Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 227 Kraków, piątek 1 października 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 910
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670

Czas odnowić przedpłatę na październik

Zbuntowany Senat

Zanim Sejmowi daną była sposobność do wypowiedzenia się w sprawie ostatniego przesilenia rządowego, zabrał głos Senat. Właściwie był to głos nie całego Senatu, a tylko jednej jego części: endecji. Stosunki partyjne w Senacie tak się ułożyły, że endecja z dwoma swoimi folwarkami: klubem chrześcijańsko - narodowym i nar. chrz. stronnictwem pracy liczy 47 głosów, a więc łatwo jej było 40 głosami uchwalić zredukowanie budżetu na 430 miljonów, tembardziej, że znalazła sojuszników czynnych w senatorach mniejszości narodowych i biernych w senatorach żydowskich, którzy wstrzymali się od głosowania.

Już w poniedziałek, zanim znany był wynik przesilenia, zanosiło się w Senacie na ostrą opozycję. Zapowiedział ją nie ktoś inny, jak sam marszałek Trąmpczyński, sekundując mowcy endeckiemu w Sejmie p. Zdziechowskiemu. Był to jeden z wyskoków tego dziwnego marszałka, który nie potrafi zachować rezerwy, jaka przystoi na tem stanowisku, występując przy każdej sposobności w charakterze bojowego endeka. To też sama endecja opanowała plac boju, opuszczona nawet przez chadecję, która ustami senatora Thulliego robiła opozycję a głosowała za prowizorjum budżetowem.

Co sobie wyobrażała większość endecka, wprowadzając zmianę w uchwalonem przez Sejm prowizorjum? Dążenie jej było jasne: chciała wznowić walkę w Sejmie, chciała swoim ludziom umożliwić „rozprawienie się" z rządem za — jej zdaniem — nieposzanowanie woli Sejmu przez ponowne mianowanie pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego mimo wotum nieufności. Szukała terenu, na którym z większym niż na ograniczonym terenie senackim rezonansem mogłaby wytoczyć swą ciężką artylerię w obronie endecko pojętej praworządności, pojętej w ten sposób, że co wolno endecji, nie wolno jej antagonistom.

W tym więc wypadku Senat odegrał rolę straży przedniej, która zazwyczaj staje do wstępnej walki, a za nią postępuje główna armja uszykowana do boju. Szykuje się też endecja do tego boju mając — od poniedziałku do czwartku — cztery dni czasu na przygotowania. Senat dał hasło, pod którem walka toczyć się będzie; hasłem tem jest: walka o poszanowanie konstytucji. I któż to takie hasło stawia? Senat, któremu i stara i zreformowana ostatnio konstytucja wyznacza drugie miejsce, który wedle ducha konstytucji jest tylko przyczepkiem bez prawa i inicjatywy, bez możności wpływania na skład rządu, bez prawa przeciwstawienia się dwukrotnie wyrażonej woli Sejmu! Instrument więc, jak widzimy, niebardzo nadający się do zadawania śmiertelnych ciosów.

To też ta endecka większość, która we wtorek stanęła w pozycji bojowej, nie może nawet być porównaną z przednią strażą armji gotowej do boju, gdyż brak jej wszelkich cech bojowych, jest to raczej obóz ciurów idących zazwyczaj w tylnej straży, a potrzebnych i pożytecznych dla czyszczenia obozu. Mówiąc o czyszczeniu, mamy na myśli połączone z tą funkcją fizyczne czynności, gdyż o moralnych w tym składzie większości senackiej mówić nie można.

Cel większości senackiej, dla którego zmieniła uchwałę sejmową, został przez nią wyraźnie określony. Zrobił to sen. Kasznica, mówiąc, że chodzi o zmuszenie Sejmu do zebrania się we czwartek, aby „rozprawić" się z rządem. Na co spekuluje ta większość? Napewno nie chodzi jej o merytoryczne zmiany w prowizorjum budżetowem, gdyż — nauczeni ostatnim przykładem — możemy przyjąć, że w Sejmie znajdzie się we czwartek potrzebna większość 11/20 dla przywrócenia pierwotnego tekstu ustawy budżetowej. Cel zatem był inny, mianowicie chodziło o wznowienie wniosków o wotum nieufności, tym razem nie dwom tylko ministrom, ale całemu rządowi. W tej robocie próbnej z efektem końcowym utrącenia rządu Senat wygładził endecji drogę do Sejmu i w tem, nie zaś w zmianie ustawy budżetowej, leży znaczenie wtorkowego głosowania w Senacie.

Co zaś może stać się we czwartek w Sejmie? Uchwalenie częściowego czy pełnego wotum nieufności jest możliwe, a nawet prawdopodobne. Stronnictwa idą na rząd całą hurmą: endecja idzie na cały rząd, chadecja, Piast i Koło żydowskie na dwóch jego członków — z tego może i, prawdopodobnie powstanie wynik, oczekiwany przez inicjatorów. Stajemy więc wobec prawdopodobieństwa uchwalenia rządowi w piątek wotum nieufności. Co wtedy nastąpi? Ogólnie przypuszczają, że na taką uchwałę rząd odpowie rozwiązaniem Sejmu — taka byłaby najprostsza, odpowiadająca zwyczajom parlamentarnym droga.

Niestety, przyzwyczailiśmy się już uważać u nas drogę najprostszą za najmniej uczęszczaną. To, co byłoby w tej chwili najbardziej celowem i odpowiadającem zapatrywaniom najszerszych kół ludności: rozwiązanie Sejmu może rządowi nie odpowiadać i może zadowolić się połowicznym środkiem: zamknięciem sesji. Może się mylimy, stawiając takie przypuszczenie, ale takie omyłki u nas mają uzasadnienie wobec wypadków ostatnich, które także wynikły z omyłki i które najbardziej przewidujących ludzi zaskoczyły.

O rozwiązanie Sejmu wołaliśmy od przeszło roku, nie znajdując w nim samym odgłosu. Przed majem takie negatywne stanowisko większości sejmowej było zrozumiałe. Wygrawszy w 1922 r. los na loterji wyborczej, chjena nie poczuwała się do obowiązku wcześniejszego wyrzeczenia się mandatów, jak przed 1927 r. Po maju sytuacja uległa zmianie: endecja, która ciągle powtarzała, że w Polsce rządziła lewica, przekonała się, że w każdym razie ona teraz rządzić nie będzie i teraz może — po dotkliwej nauczce, jaką otrzymała — będzie skłonniejszą do ryzykowania takich poczynań, które muszą kończyć się rozwiązaniem Sejmu.

Dobrze się stało, że rzeczy idą ku takiemu rozwiązaniu. Nie chodzi już teraz o to, czy konstytucja przez ponowne powołanie tegosamego rządu została naruszona, ale chodzi o to, aby z konfliktu na tem tle powstałego wyciągnąć jak największe korzyści. A największą dla konstytucji, dla państwa, dla społeczeństwa będzie, jeżeli ten tragiczny konflikt doprowadzi do jedynie logicznego wyjścia: do rozwiązania Sejmu i rychłych ponownych wyborów. Jeżeli wypadki tym logicznym torem się potoczą, to wtorkowy bunt większości senackiej będzie jej poczytywany nawet za zasługę, gdyż umożliwił on zebranie się Sejmu, umożliwił jawną walkę, z której najkonieczniejszem wyjściem jest rozwiązanie Sejmu. W tej nadziei czekamy na ostatnie słowo, jakie padnie w piątek. Oby ono wypadło tak, jak naturalnym porządkiem rzeczy wypaść powinno!

LOUIS DE BROUCKERE (Bruksela)

Socjaliści a Liga narodów

Konieczność współpracy

W obecnej sesji Ligi narodów w Genewie brało udział dziesięciu socjalistów w roli delegatów. Dziesięciu na ponad 200 delegatów, to zapewne nie jest wiele i niewątpliwie liczba ta nie stoi w żadnym stosunku do istotnej siły socjalizmu w świecie. W każdym razie wynik mego obliczenia bynajmniej nie jest zniechęcający; gdyż skromna liczba dziesięciu delegatów jest **najwyższą** jaką kiedykolwiek zanotowano. Była ona mniejsza nawet w owym czasie, kiedy Labour Party pod przywództwem MacDonalda jako premjera wielkiego mocarstwa światowego tworzyła delegację angielską w Genewie.

Z pośród dziesięciu delegatów jeden jedyny reprezentował rząd socjalistyczny, dwa delegowani byli przez rządy w których uczestniczą socjaliści, podczas gdy partje pozostałych siedmiu znajdują się wyłącznie w opozycji do swego rządu. Wszyscy oni pełnili tu dobre dzieło, i jestem zdania, że Liga narodów wogóle potrzebuje idei socjalistycznej, **aby móc przeprowadzić swe zadanie.**

W ciągu kilku lat Genewa stała się **środowiskiem polityki światowej,** a ten jej charakter po wstąpieniu Niemiec niezawodnie jeszcze bardziej się wzmocni. Liga narodów obejmuje dziś już **wszystkie państwa Europy,** gdyż nawet Hiszpanja formalnie do niej należy, i najprawdopodobniej z powrotem zajmie w niej swe miejsce, skoro naród hiszpański będzie mógł swobodnie wyrazić swą wolę. Także państwa Azji i Afryki, z jedynym, zapewne tylko chwilowym wyjątkiem Turcji należą do Ligi. Wszystkie dominja brytyjskie i narody południowo - amerykańskie przystąpiły do Ligi. Nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie mogą się już trzymać całkowicie na uboczu, a co się tyczy unii sowieckiej, która tworzy coś w rodzaju osobnego kontynentu, to istnieje wiele oznak że i ona nie będzie już mogła bardzo długo utrzymać swego systematycznie wrogiego stanowiska wobec Ligi.

Liga narodów tworzy **wielkie międzynarodowe centrum administracyjne,** w którem zbiegają się wszystkie informacje i gdzie umawiane są razem wszystkie tak liczne gałęzie służb, które regulują tysiączne szczegóły w życiu narodów. W łonie Ligi rozpatrywane są **wszystkie wielkie zagadnienia** polityki międzynarodowej. Nie pomija ona żadnego ważnego zatargu, który wyłania się gdziekolwiek w świecie; niema żadnych rokowań, któreby tu nie odbiły się echem. Wreszcie ma ona posłannictwo, by regulować najważniejsze powszechne interesy ludzkości. Porządek dzienny obecnej sesji był tego dobrym przykładem. Jako punkt główny znalazłem tam „organizację światowej konferencji gospodarczej", to jest najrozumniejszą metodę osiągnięcia ładu w stosunkach pracy i produkcji narodów. Dalej „organizacja konferencji rozbrojeniowej". Czy trzeba podkreślać jej doniosłość i wyliczać wszystkie szczęśliwe rezultaty, które zapewni jej powodzenie, czy potrzeba wymieniać wszystkie okropne następstwa, któreby wywołały jej nieudanie? Wreszcie „przyjęcie konwencji przeciw niewolnictwu", która ma niezwykle ważne znaczenie dla ustalenia ludzkich stosunków między ludami Europy a ludami świata kolonialnego.

Za każdem z tych zagadnień stoi stronnictwo które napiera do śmiałych, szlachetnych i owocnych rozstrzygnięć. Niestety jest też i inne stronnictwo, potężne i które tylko w małej części porzuciło drogi przeszłości. Któż jednak ośmieli się twierdzić, że socjaliści **nie** powinni interesować się tą walką, od której wyniku może zależeć cała bezpośrednia przyszłość świata i na którą to walkę mogą wywrzeć wpływ decydujący? Przed kilkudziesięciu laty istnieli towarzysze, którzy żądali, aby klasa robotnicza trzymała się zdala od parlamentów, jako instytucyj burżuazyjnych. — Wszyscy, którzy dziś chcą, aby bojkotować Ligę narodów, przypominają mi tych „naiwnych przeciwparlamentarzystów" z naszych początkowych czasów. Zapominają oni, że aby robić praktyczną politykę, trzeba się przedewszystkiem posługiwać istniejącemi narzędziami. Napewno nie powinien socjalista iść do Genewy, bez względu na otrzymane zadanie. Egzekutywa Międzynarodówki robotniczej ma zupełną słuszność, gdy mówi, że żaden członek naszej organizacji nie może dawać posłuchu instrukcjom sprzecznym z zasadami partji.

Jest również samo przez się zrozumiałe, że delegat, tak jak każdy towarzysz partyjny, musi utrzymywać łączność z politycznemi i zawodowemi organizacjami klasy robotniczej i należałoby sobie życzyć, aby ten kontakt ze swej strony spowodował organizacje do okazywania coraz większego i coraz żywszego zainteresowania pracami Ligi narodów; gdyż w dniu, w którym **wpływ socjalistów** w międzynarodowych zgromadzeniach Ligi narodów będzie tak samo silny, jak w parlamentach krajowych, **pokój świata** będzie znacznie lepiej zabezpieczony.

O pomoc dla strajkujących w Anglji

Do wszystkich Związków zawodowych i robotników!

Cztery miesiące zgórą trwa wywołany przez właścicieli i rząd strajk górników angielskich. — **Miljon górników stanęło do walki przeciwko przedłużeniu czasu pracy i zmniejszeniu zarobków.** — Mimo nędzy, jaka panuje w ich rodzinach, mimo wyczerpania, trwają mocno na stanowisku w obronie swych słusznych praw. W bohaterskich zmaganiach stają u boku walczących i ich żony, mimo niedostatku jaki cierpią same i dzieci ich.

Towarzysze! Strajk górników nie jest tylko mlej scowym zatargiem ekonomicznym. Towarzysze angielscy są wysuniętą placówką, walczącą w obronie zdobyczy klasy robotniczej przeciwko atakom zjednoczonej burżuazji. **Towarzysze angielscy walczą w obronie nas wszystkich!** Złamany strajk angielski, to klęska dla całej klasy robotniczej i swoich własnych interesów, musimy wraz z klasą robotniczą całego świata pomóc walczącym, musimy uchronić od nędzy i głodu ich rodziny.

Niech ofiarność nasza na rzecz walczących, na rzecz cierpiących głód ich rodzin, będzie wspaniałym przejawem solidarności klasy robotniczej, solidarności, która jest naszym pierwszym obowiązkiem i hasłem.

Towarzysze! Zbierajcie pieniądze po fabrykach i warsztatach, opodatkujcie się dobrowolnie, składajcie ofiary pieniężne w związkach zawodowych, na pomoc dla walczących górników angielskich i ich rodzin. **Strajk musi być przez nas poparty!**

Warszawa, wrzesień 1926 r.

Komisja Centralna Związków Zawodowych.

DO ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W myśl polecenia Komisji Centralnej Wydział Krakowskiej Rady Związków zawodowych, wezwał zarządy wszystkich związków zawodowych, by **przyspieszyły** zbiórkę na rzecz strajkujących towarzyszy górników angielskich, **do końca bieżącego miesiąca.**

Listy składkowe wraz z pieniądzmi należy zwrócić do Rady Zawodowej w Krakowie.

Prezydjum Krakowskiej Rady Związków Zawodowych.

Kogo należy zredukować!

Apel do wojewody krakowskiego

Jak wiadomo w województwie krakowskiem, podobnie jak w innych ma nastąpić redukcja urzędników. Wobec tego sposób przeprowadzenia redukcji staje się niezmiernie aktualny. Gdyby panowała zasada **bezwzględnej sprawiedliwości** i interesu państwowego, to sposób przeprowadzenia redukcji byłby bardzo łatwy, gdyż zredukowanoby urzędników, nie mających wymaganych kwalifikacyj, których niestety Polska ma wielką ilość. System ten jednak nie jest stosowany przez władze centralne, gdyż redukcja musiałaby objąć przedewszystkiem urzędników byłego zaboru rosyjskiego z Warszawą na czele, a nie dotknęłaby zupełnie wyszkolonych urzędników byłego zaboru austrjackiego.

P. Wojewoda krakowski stoi wobec trudnego problemu redukcyjnego, gdyż województwo nie posiada niewykwalifikowanych urzędników. — W tych warunkach należy użyć wypróbowanej austrjackiej praktyki i

SPENSJONOWAĆ URZĘDNIKÓW, MAJĄCYCH 35 LAT SŁUŻBY,

gdyż wielu z nich nie nadaje się już do służby w zmienionych zupełnie warunkach a nie poniesie żadnego uszczerbku materjalnego, albowiem otrzyma **pełną emeryturę.**

Przez spensjonowanie powyższych umożliwi się awanse pozostałych urzędników, które są konieczne, gdyż urzędnicy referendarscy województwa są pod względem awansów traktowani gorzej niż kanceliści magistratu m. Krakowa. Urzędnicy kancelaryjni w województwie mają przeważnie najniższe stopnie służbowe.

Dotychczasowe redukcje były tak daleko idące, że w razie spensjonowania wysłużonych urzędników musi się przyjąć nowych praktykantów, — gdyż zredukowany personal nie podoła pracy, a nadto nie będzie żadnego narybku urzędniczego. Spodziewamy się, że p. Wojewoda będzie się kierował sprawiedliwością przy wnioskach redukcyjnych. **X.**

Rodziny osób powołanych na ćwiczenia wojskowe nie otrzymają zasiłków

Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w r. b. zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe, min. spraw wewn. wyjaśnia co następuje: Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 22 marca 1923 r., sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia 23 czerwca 1925, r., wygasła dnia 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana. Projekt nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje żadnych zasiłków za normalne ćwiczenia. Z uwagi na powyższy prawny stan sprawy min. spraw wewn. zawiadomiło wojewodów i kom. rządu, aby nie czynili do tej akcji żadnych przygotowań, a wszelkie, wpływające w tej sprawie, podania i zażalenia, załatwiali we własnym zakresie działania.

UWAGI

—o—

Dwie akademje w Poznaniu

Poznań jest stolicą umysłową endecji. W niedzielę odbyły się tam dwie Akademje. Jedna dla uczczenia pamięci wielkiego poety i „syna ziemi wielkopolskiej" — Jana Kasprowicza, którego w dodatku endecja specjalnie zaanektowała, jako swojego przedstawiciela w literaturze. Druga — zorganizowana została ku czci niedawno zmarłego aktora filmowego Valentina, któremu filmowe sukcesy nie stworzyły takiego tytułu do sławy wszechświatowej, ażeby miała ona skłaniać do hołdu obce kraje, obce miasta!

Otóż endecki „Kurjer Poznański" opisawszy akademję valentinowską, i liczny udział kobiet na tej żałobnej uroczystości dodaje: „O tej samej godzinie w Teatrze Polskim akademja ku czci Jana Kasprowicza odbywała się **przy małym udziale publiczności"..**

Oczywiście inteligencja endecka w Poznaniu znalazłaby się w większym komplecie, gdyby uraczono ją odczytem o św. Teresie.

Ale, jeżeli temat nie klerykalny — to bliższy sercu „srebrny ekran", niż poezja.

Linja lotnicza Kraków—Łódź—Warszawa

Na skutek zaproszenia Ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi, Tow. „polska linja lotnicza Aerolot" włącza Łódź z dniem 1 października do swej sieci komunikacji powietrznej. Od tej daty samoloty kursujące dotychczas na linji Warszawa-Kraków będą przechodziły przez Łódź, dzięki czemu miasto to otrzyma **bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawą, Krakowem, Lwowem, Gdańskiem i Wiedniem w jednym dniu.** W miarę potrzeby będzie czynna również linja bezpośredniej komunikacji Warszawa-Kraków. Komunikacja ma być utrzymywana codziennie z wyjątkiem niedziel. Cena przelotu na linji Warszawa-Łódź ustaloną została na 25 zł., na linji zaś Łódź-Kraków na 45 zł. Członkowie LOPP korzystać będą ze zniżki 20%.

Zniesienie ministerstwa kolei i utworzenie ministerstwa komunikacji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 września.

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej zostały wprowadzone zasadnicze zmiany w dotychczasowej administracji kolei i komunikacji. — W myśl tych rozporządzeń **znosi się urząd ministra kolei**, natomiast **tworzy się urząd ministra komunikacji** ze znacznie rozszerzonemi kompetencjami. Do ministra komunikacji należeć będą dotychczasowe obowiązki min. kolei, ponadto **zarząd poczt i telegrafów**, należący dotychczas do min. przemysłu i handlu, oraz **sprawy budowy, utrzymania i zarządu państwowych budynków** poczty, telegrafu i telefonu należące do min. robót publicznych. Ponadto zostało powołane do życia **przedsiębiorstwo, mające być prowadzone na zasadach handlowych i stanowiące samoistną osobę prawną**, pod nazwą „polskie koleje państwowe". Przedsiębiorstwo to przejmie zarząd kolejami państwowemi. Zwierzchni nadzór nad zarządem kolei, powierzonych przedsiębiorstwu, wykonywać będzie minister komunikacji, zaś na czele przedsiębiorstwa stanie generalny dyrektor „polskich kolei państwowych", który będzie mianowany przez ministerstwo komunikacji.

Z wtorkowego posiedzenia Senatu

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 29 września.

Po odgłosowaniu prowizorjum budżetowego Senat przystąpił do obrad nad **nowelą do ustawy o Kasach chorych**. Nowelę zreferował senator **Średniawski** (Piast), zalecając przyjęcie bez zmian. Komisja doszła do wniosku, że ta nowela nie wystarcza i należy gruntownie przerobić ustawę; wzywa więc rząd do opracowania noweli, opartej na zasadach dopuszczenia na życzenie interesowanych zakładania Kas chorych przez grupy lub zrzeszenia odrębne zasady dla Kas chorych w rolnictwie, równa liczba delegatów w radzie i komisji rewizyjnej zarówno pracodawców, jak ubezpieczonych i obniżanie składek, jeżeli po utworzeniu funduszu zapasowego okaże się, że na świadczenia obowiązkowe obraca Kasa mniej, niż 90% rocznego dochodu. Druga rezolucja domaga się noweli, rozciągającej ustawę na małorolną ludność miejską, małych miast o wysokim procencie ludności rolnej.

Po przemówieniu senatora Grutzmachera (ZLN), który powtarzał wywody różnych „kurjerków" o wyższości fabrycznej pomocy lekarskiej, zabrał głos sen. tow. **Misiołek: Rząd już przeważnie zorganizował** Kasy chorych i dlatego przedłużanie tego terminu jest niepotrzebne. Przy tej sposobności wytoczono jednak różne zarzuty przeciw Kasom chorych, które przeważnie wynikają **ze złej woli**. Rezolucje, proponowane przez komisje, raczej stan rzeczy zmieniają na gorszy. **Rozdrobnienie Kas chorych byłoby nieszczęściem dla robotników.** — Senat kończy już swój żywot i chyba nie jest pożądane, żeby na samym końcu uchwalił coś tak przykrego, coby musiało wyjść na szkodę ludu pracującego.

W głosowaniu **przyjęto** ustawę oraz rezolucje komisyjne.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa wniosku senatora Kaniowskiego w sprawie zbyt korzystnego dla Niemców stosowania konwencji genewskiej w odniesieniu do szkolnictwa mniejszości na Górnym Śląsku.

25-lecie Międzynarodówki amsterdamskiej

SANOK. Dzień Związków Zawodowych obchodziliśmy w Sanoku nie 19 lecz 26 bm. a to z różnych przyczyn; przedewszystkiem głównem powodem było to, że chcieliśmy, by uroczystość wypadła jaknajokazalej. Towarzysze zabrali się raźno do pracy tak, że samą Akademję po brzegi wypełnionej sali rozpoczął zorganizowany w tem celu chór przeważnie złożony z młodzieży robotniczej, śpiewając bardzo udatnio Międzynarodówkę.

Zagaił krótko pięknym przemówieniem uroczystość towarz. Baczyński, poczem okolicznościowe przeszło godzinne przemówienie wygłosił tow. Dederko. Gdy omawiając przyczyny dzisiejszej słabości organizacji referent podkreślił z całym naciskiem, że obok kryzysu i małej świadomości proletarjatu za dzisiejsze braki w organizacji odpowiedzialni są komuniści — którzy jak szaleńcy lub zbrodniarze dla chimery „Profinternu" usiłowali i usiłują rozbijać jedność Związków zawodowych. — grupa zwarjowanych komunistów miejscowych i specjalnie sprowadzonych wraz z kilkoma obałamuconymi robotnikami usiłowała nieludzkim wrzaskiem zagłuszyć tą niemiłą dla nich prawdę.

Wezwaniem do jedności i pracy nad potęgą Związków zawodowych tow. Dederko zakończył swoje przemówienie.

Towarz. Komorowski z uczuciem deklamował wiersz Sieroszewskiego „Czegóż chcą oni", zaś chór odśpiewał „Na Barykady", poczem zgromadzeni z entuzjazmem odśpiewali „Czerwony Sztandar". Na tem uroczystość zakończono.

Jeszcze raz komuniści próbowali warcholić, ale zdecydowana większość udaremniła nikczemne zabiegi. Napróżno więc komunistyczna partja asygnowała pieniądze na podróż do Sanoka swym delegatom, podła robota nie udała się, a delegaci komunistyczni w nieutulonym żalu odjechali, płacząc za wydanemi niepotrzebnie pieniądzmi.

NISKO I RUDNIK, NAD SANEM. W „Naprzodzie" Nr. 224 mylnie podano, że referował w tych miejscowościach tow Pająk. W rzeczywistości referował tow. **Bajak** Karol.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). Czwartkowy porządek dzienny Sejmu obejmuje następujące sprawy: 1) trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunią (ref. p. Czewertyński). 2) sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm w dniu 24 września 1926 roku projektu ustawy w przedmiocie uzupełnienia prowizorjum budżetowego na czas od 1 lipca do 30 września 1926 roku i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 października do 31 grudnia 1926 roku (ref. poseł Kościałkowski). Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 4 popołudniu.

Przegląd społeczny

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH I MAŁOROLNYCH

W niedzielę 19 września odbył się Zjazd delegatów robotników rolnych i małorolnych w Domu Robotniczym w Rzeszowie. W Zjeździe wzięło udział przeszło 150 delegatów z powiatów: strzyżowskiego, rzeszowskiego i łańcuckiego. — Zjazd zagaił tow. instruktor Jordan, do prezydjum wybrani zostali tow.: Garda, Zdeb i Ciupak, poczem sekr. tow. Ulatowski zdał sprawozdanie z działalności Związku. Ze sprawozdania przekonali się delegaci, że sekretarjat Związku, za ostatnie miesiące wniósł skarg robotników rolnych na jaśnie dziedziców, na sumę 40 tysięcy złotych. Tak więc dzięki Związkowi robotnicy rolni nie są okradani przez obszarników ze swych skromnych świadczeń. Oprócz tego funkcjonarjusze interwenjowali często na folwarkach w sprawie zaległych ordynacyj i pensyj, jak również w urzędzie ziemskim z powodu dzikiej parcelacji.

Po sprawozdaniu przemawiał sekretarz okręgowy tow. Mirek Jan o niedomaganiach w ustawie o reformie rolnej, w ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, zreferował umowy zbiorowe, sprawy samorządowe itd. Zgromadzeni w najwyższem skupieniu wysłuchali przemówienia i w uchwalonej rezolucji domagają się, aby zakazać prywatnej parcelacji obszarnikom, rozciągnął mocą dekretu ustawę o ochronie dzierżawców na wszystkich drobnych dzierżawców, oraz w sprawie sądów rozjemczych i samorządów wiejskich. Zjazd został zakończony okrzykiem na cześć Związków zawodowych robotników rolnych i PPS.

MARJAN PORCZAK

DRUSKIENIKI

Druskieniki ostatniemi czasy zyskały na rozgłosie, ponieważ zostały przez marszałka Piłsudskiego wybrane na miejsce wypoczynkowe. Ale nie dlatego zasługują one na uwagę — a może właśnie dlatego, gdyż romantyczna i praktyczna zarazem natura Józefa Piłsudskiego nie mogła wybrać miejscowości nieciekawej i niepożytecznej.

W województwie białostockiem, w północnej części powiatu grodzieńskiego, wśród rozległych lasów sosnowych (150.000 hektarów), na piaszczystem płaskowzgórzu prawego brzegu Niemna, przy ujściu do niego Rotniczanki, leży miasteczko (1.000 stałych mieszkańców) i zdrojowisko Druskieniki, oddalone o 17 klm. od stacji linji kolejowej Warszawa-Wilno. Komunikacja między stacją kolejową a zdrojowiskiem odbywa się przy pomocy samochodów i pojazdów konnych, po dobrej szosie biegnącej pośród pól i lasów.

Jako osada, Druskieniki sięgają swem istnieniem zamierzchłej przeszłości, leżąc na dawnym szlaku zaciętych bojów krzyżactwa z „pogańskimi" litwinami. Niemen w tych odległych czasach stanowił naturalną granicę między zakonem krzyżackim a Litwą. Na szlaku tym wznosiły się warowne zamki, o które staczano krwawe walki, a osada druskienicka była nieraz terenem najazdów i pustoszeń krzyżackich. Badacze w okolicach nadniemeńskich niejedną starożytną odkryli mogiłę i pobojowisko, zasłane szkieletami krzyżackich i litewskich wojowników.

Nie ominął też Druskienik orkan wojny światowej. Tu, nad brzegami malowniczemi Niemna, toczyły się krwawe walki rosjan z nacierającemi wojskami niemieckimi; świadczą o tem dziś jeszcze zryte okopami brzegi tej rzeki, oraz liczne ruiny i zarosłe już chwastem zgliszcza i zręby dawnych will i domów, które spłonęły od pożarów, wzniecanych ogniem dział walczących ze sobą wrogich armji. Prawie połowa Druskienik uległa zniszczeniu i dziś z trudem, ale wytrwale podnosi się ta urocza miejscowość z upadku. Zubożenie jednak mieszkańców i brak kredytu jest główną przeszkodą w rozwoju Druskienik.

Dziś, na pewnej przestrzeni, Niemen stanowi granicę polsko-litewską. Krajobraz jest tu piękny. Niemen pod Druskienikami wije się w zakrętach wśród wyniosłych, urwistych, żółtych od piasku lub gliny, to znowu zielonych, lesistych i zagajonych, spadających łagodniej brzegów. W pewnem miejscu, rzeka rozszczepia się na dwa łożyska, by utworzyć pośrodku podłużną, zieloną wyspę, a następnie złączyć się znowu w jednolitą wstęgę i obnażyć na zakręcie swe prawe ramię w kształcie piaszczystej plaży. Obserwować można dolinę rzeki z wielu wyniosłości i pagórków nadbrzeżnych, a zawsze odwierających przed okiem naszem przepysznie malownicze obrazki. To też przechadzki brzegami Niemna należą do najprzyjemniejszych i dostarczają zawsze wiele estetycznych wrażeń.

Nad Niemnem panuje uroczysta cisza. Czasami tylko szum wiekowych sosen, lub plusk, kpiącej z granicznych straży w nurtach rzeki ryby, wyprowadza turystę z zadumy. W latach przedwojennych panował na Niemnie ożywiony ruch mnóstwa płynących tratew i parostatków. Między Grodnem a Druskienikami kursował stale statek pasażerski. — „Ruch" graniczny między sąsiadującemi państwami — prawie że nie istnieje. W rzadkich tylko wypadkach przekroczy graniczną rzekę człowiek z tej, lub tamtej strony. Dawniej istniał tu na Niemnie przewóz promem; powyżej most, łączący oba brzegi — dziś bezużyteczny i załamany świadczy o „serdeczności" stosunków między niegdyś bratniemi narodami.

Na niższym tarasie wzniesienia druskienickiego nad Niemnem wytryskają źródła mineralne i znajduje się zakład zdrojowiskowy. Bezpośrednio nad rzeką równolegle z jej łożyskiem rozciąga się park zakładowy, przechodzący stopniowo, idąc w górę rzeki, w las sosnowy, którego aleja wśród sosen prowadzi do wygodnej plaży i kąpieli na Niemnie, z których latem licznie korzysta publiczność. Naprzeciw parku, na lewem brzegu rzeki widnieją wsie litewskie Janopol i Bałtoszyszki.

Druskieniki mają położenie malownicze. Od północy oblewają je wartkie wody Niemna; na zachodzie lśni tafla jeziora Druskonie, w którego zwierciadle odbijają się zielone brzegi z malowniczo położoną, wyróżniającą się z pośród innych swą architekturą willą „Liksna"; od wschodu oddziela Druskieniki od górującego nad niemi płaskowzgórza z posiadłością zwaną „Poganka", bystra rzeczka Rotniczanka, płynąca głębokim, zadrzewionym bujnie parowem, a wypływająca z jeziora Lot, położonego w południowo-wschodniej okolicy Druskienik. Rzeczka ta wpada do Niemna opodal parku zakładowego. Brzegi tego ruczaju były niegdyś ulubionem miejscem przechadzek Kraszewskiego.

Wiadomości polityczne

„SOWIETY MOBILIZUJĄ"

Ten tytuł wynika z wczorajszego telegramu PATa, wedle którego na drodze przez Królewiec doszła wiadomość, że „sowiety przeprowadzają mobilizację kilku roczników". Nie wystarcza nawet to tak wyraźnie mówiące doniesienie, ale uzupełnia się je przyczyną tej mobilizacji. Bo — powiada telegram — sowiety ogłaszają plakatami, że Polska się zbroi i stąd grozi im niebezpieczeństwo, na które odpowiadają mobilizacją.

Nie rozumiemy, komu zależy w czasach najgłębszego pokoju na rozszerzaniu takich wiadomości, które muszą wywołać zaniepokojenie. Przecież chyba nie jest tajemnicą, że źródło, z którego PAT zaczerpnął powyższą wiadomość, jest mętne i wcale niebezinteresowne. Królewiec — toż to znana kuźnia wszystkich antypolskich, wszystkich Polsce mogących szkodzić bredni. Tam przecież jest centrum tej agitacji, która chciałaby wskazać całemu światu na Polskę jako na burzycielkę pokoju i gdzie z drugiej strony zbiegają się nici romansu hakatystyczno-sowieckiego, którego ofiarą ma paść Polska.

Dotychczas urzędowa Rosja niczem nie zaznaczyła swej chęci urządzenia napadu na Polskę, a i z urzędowej strony polskiej takiej tendencji niema. Poco więc robić alarmy i dawać różnym ciemnym żywiołom możność wyzyskiwania ich dla swoich celów? Przynajmniej urzędowa agencja powinnaby wstrzymać się od rozszerzania takich wiadomości.

PODPISANIE TRAKTATU SOWIECKO-LITEWSKIEGO

Sowiecko-litewski traktat gwarancyjny i neutralny został 28 bm. podpisany przez Cziczerina i Slezeviciusa. Traktat składa się z 7 artykułów. Czas trwania traktatu opiewa na lat 5. Unja sowiecka potwierdza dawniejsze swe stanowisko odnośnie do Wilna. Litwa oświadcza, że stosunek jej do Ligi narodów nie dozna żadnego uszczerbku skutkiem zawartego traktatu.

WYWŁASZCZENIE OBSZARNIKÓW W ESTONJI

Estońska partja socjalno-demokratyczna zgłosiła wniosek o plebiscyt w sprawie wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania.

ARGENTYNA WRACA DO LIGI NARODÓW

Według wiadomości z Buenos Aires, komisja spraw zagranicznych parlamentu argentyńskiego przyjęła rezolucję, polecającą dalszą współpracę Argentyny w Lidze narodów. Należy się spodziewać, że w najbliższej sesji Ligi narodów będzie brała udział delegacja Argentyny.

ZA ZGODĄ NIEMIECKO-FRANCUSKĄ

„Matin" ogłasza wywiad swego korespondenta z premjerem pruskim Braunem (soc.), który oświadczył, że rząd pruski podtrzymuje energicznie pojednawczą politykę Stresemanna oraz zapewnił, że pragnie gorąco, aby Francja i Niemcy postępowały razem w pierwszym szeregu, kierując Europę i cały świat na drogę pokoju i cywilizacji.

TRAKTAT RUMUŃSKO-WŁOSKI

Premjer rumuński Averescu złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie traktatu włosko-rumuńskiego. Premjer zaznaczył, że nie przyznano Włochom żadnej korzyści za stratą dla Rumunji. Równowaga interesów będzie również zachowana przez komisję mieszaną, która zajmie się uregulowaniem stosunków ekonomicznych obu krajów. Premjer oświadczył, że traktat uznaje wcielenie Besarabji do Rumunji, wreszcie zaznaczył, że w najbliższym czasie nastąpi ratyfikacja traktatu, co wytworzy położenie zupełnie odmienne od obecnego.

NOWE PRZESILENIE W GRECJI

Kondylis zgłosił na ręce prezydenta Konduriotisa dymisję. Prezydent zastrzegł sobie powzięcie decyzji. Konferencje przywódców stronnictw u prezydenta republiki admirała Konduriotisa nie doprowadziły do żadnych rezultatów, ponieważ tak rojaliści jak i Wenizeliści obstawali przy swoich stanowiskach. Rezultat ten skłonił gen. Kondylisa do wręczenia dymisji swego rządu. Wobec tego jednak, że sześciu przywódców stronnictw przeciw trzem zażądało nieprzyjęcia dymisji, prezydent republiki postanowił dymisji nie przyjąć.

Syrokomli i przyjaciela Adama Mickiewicza — Jana Czeczota, którego grób znajduje się w wiosce Rotnicy, położonej w górnym biegu Rotniczanki.

Prócz jeziora Druskonie, okolice zdrojowiska posiadają jeszcze szereg innych malowniczych jezior. Ukryte zazdrośnie przez naturę tkwią w lasach Panieńskie Oko, oddalone o kilkanaście minut drogi, a głębiej w lasach jeziora Gruta i Lot, rodzic Rotniczanki. Ciekawą jest bagnista dolina rajgrodzka, do której przywiązana jest legenda. Mianowicie, w miejscu tych bagien, istnieć miało niegdyś bogate miasto słowiańskie Rajgrodem zwane, które jednak za karę z powodu zepsucia obyczajów, zapadło się i pochłonięte zostało przez fale jeziora, po którem pozostała dzisiejsza bagnista kotlina. — Charakterystyczny jest, położony na drodze do Panieńskiego Oka w lesie cmentarz katolicko-prawosławny. Białe jego krzyże wśród sosen majaczą się zdala jak mary.

„Pogańka" słynie tu z ładnych alei topolowych, prowadzących do lasu sosnowego. Ze stoków tego wzgórza piękne widoki na Niemen i okolice po stronie litewskiej. Gmina druskienicka posiada plan rozbudowy miasteczka na „Pogańce", co jest jednak muzyką dalszej przyszłości.

Druskieniki to tylko fragment tego uroczego kraju nadniemeńskiego, do którego na obczyźnie tęsknił wieszcz nasz Adam, duchem przenosząc się

Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych...

Ale nie tylko piękno natury nadniemeńskiej wabi człowieka w te strony. (Dok. nastąpi.)

PRZEGLĄD LITERACKI

PORADNIA LEKARSKA. Nr. 2, 3, 4 i 5. Wydawnictwo Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie. Batorego 5.

Mamy przed sobą cztery nowe zeszyty tego pożytecznego wydawnictwa. Aby nawiązać ścisłą styczność między lekarzem a chorym, Związek Kas daje do ręki szukającego porady lekarskiej bardzo dostępnie, a zarazem ściśle naukowo przedstawione obrazy różnych bardziej rozpowszechnionych chorób (dna, czyli artretyzm, syfilis, tryper). Pouczające te książeczki wyjaśniają cierpiącemu istotę jego choroby, przez co z większem zrozumieniem przyjąć on może ogólnikowe wskazówki, które z natury rzeczy otrzymuje podczas godzin ordynacyjnych od swego lekarza. Jeżeli chory ze zrozumieniem przyjmie je, oczywiście lepiej zastosuje się do nich i ściślej wykona zlecenia lekarza. Pociągnie to za sobą szybsze i gruntowniejsze wyleczenie. Stąd pożytek dla chorego, zadowolenie wewnętrzne dla lekarza...

Poza tem dokładne poznanie swego cierpienia uchroni nieraz chorego od wielu rozczarowań, płynących z niespełnienia się przesadnych nadziei, które chory przywiązuje nieraz do tego lub owego środka. Poznanie w ogólnych zarysach sposobów leczenia choroby niejednokrotnie zapobiegnie szukaniu porady u różnych znachorów i zbliżonych do nich nawet patentowanych reklamiarzy. A ileż szkody chorym przyniosły już porady ludzi niepowołanych, porady, które swą stanowczością i bezwstydną reklamą tak nieraz omotają nieświadomego chorego, iż im raczej wierzy, niż doświadczonemu i biegłemu lekarzowi.

Nr. 2. Dna czyli artretyzm zawiera poza przedstawieniem i wyjaśnieniem obrazu chorobowego wskazówki do zachowania djety, tego najważniejszego środka leczniczego w omawianej chorobie.

Tryper i Syfilis — te dwie najgroźniejsze choroby płciowe, które się stały poniekąd chorobami społecznemi, wskutek swego rozszerzenia się, powikłań i skutków, znalazły odzwierciedlenie w N-rze 4 i 5 wydawnictwa. Opis choroby, podkreślenie konieczności wczesnego i dokładnego leczenia przeprowadzonego z cierpliwością, którą zazwyczaj przedwcześnie traci chory, nie wyczerpuje jeszcze treści książek. Sposoby zapobiegania tym chorobom i skutki zaniedbania lub nieumiejętnego leczenia dopełniają całości.

Nr. 3 — O miesiączkowaniu, nie porusza coprawda żadnej choroby, lecz zwraca uwagę na fizjologiczny stan, podczas którego należy zachować się osobliwie odpowiednio, gdyż w przeciwnym razie kobiety nabyć mogą różnorakich cierpień, które potem zatruwają całe życie.

Niewysokie ceny udostępnią nabycie wszystkich powyższych książeczek nawet najbiedniejszym. — O Nr. 1. Leczenie gruźlicy płuc piszemy osobno.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 12 rocznika za wrzesień 1926 pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Kazimierz Pochwalski — napisał Leon Piniński; 2) Walka nowych idei w malarstwie XX wieku — napisał Mieczysław Sterling; 3) Eugenjusz Żak — napisał Mieczysław Sterling; 4) Ostatni interwiew — napisał St. Z.; 5) Kronika artystyczna. Numer zdobią 26 reprodukcyj w tekście, i dwie plansze wykonane w rotograwjurze z obrazów K. Pochwalskiego: „Portret hr. Włodz. Dzieduszyckiego" i E. Żaka: „Pieśń Miłosna". Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Na czasie

FABRYKACJA ŚWIĘTYCH

Coś polskim klerykałom
Tak, jakoś, się zdawało,
Iż mają w Polsce świętych
Przecież za mało.

Więc teraz każdy idzie
Po rozum, z nich, do głowy:
Może się na świętego
Kandydat znajdzie nowy.

Może zwiększenie świętych
Polskę ocali
Z masońskich łap przeklętych —
Więc myślcie dalej!

Daleko nie szukajcie,
Przykładów dam wam parę:
Macocha sobie weźcie
I Ubryk też Barbarę.

A kiedy wam trzeciego
Do trójcy owej braknie,
Spytajcie Matjasika:
Czy świętym też być łaknie?

Ordo.

KRONIKA

Kraków, 30 września.

O przedłużenie wpisów na Uniwersytet

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że wpisy na Uniwersytet Jagielloński nie będą przedłużone. W poprzednich latach co roku wpisy były przedłużane i tego samego spodziewała się młodzież i w tym roku. Młodzież w ogromnej większości odkłada zawsze wpisy na czas po 1-ym, gdyż wtedy zasobniejsza jest (a właściwie rodzice studentów) w pieniądze. Za pośrednictwem prasy, młodzież akademicka zwraca się do władz uniwersyteckich z usilną prośbą **o przedłużenie terminu wpisów**, w przeciwnym bowiem razie wielka liczba młodzieży nie będzie mogła zapisać się na uniwersytet.

—ooo—

O WZNOWIENIE PROCESU ŚP. REICHERTA. Jak słychać, rodzina śp. Edmunda Reicherta, byl. kierownika działu depozytów sądowych w kasie skarbowej Nr 2 w Krakowie, zasądzonego w ub. roku na 4 lata więzienia za malwersacje, a zmarłego podczas odsiadywania kary, wdrożył kroki o wznowienie procesu. Rodzina stara się wykazać, że Reichert dopuścił się nadużyć w stanie niepoczytalności umysłowej, przyczem podaje świadków, którzy jako strony stykali się z Reichertem podczas jego urzędowania i miały zaobserwować jego stan anormalny.

Z ZA KULIS OSTATNIEJ SESJI LIGI NARODÓW. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w klubie społecznym, Rynek 32, dziś we czwartek p. Antoni Beaupre, naczelny redaktor „Czasu" i prezes krakowskiego Syndykatu dziennikarskiego, który bawił w Genewie w czasie ostatniej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi narodów, na której dokonano wyboru Polski do Rady Ligi. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp tylko dla członków klubu.

OGRÓDEK DZIECIĘCY dla dzieci obojga płci od lat 3—7 otwiera Zarząd I Koła TSL. w Krakowie w ogrodzie Strzeleckim przy ul. Lubicz l. 16. Wpisy przyjmuje się w lokalu Koła przy ul. Jagiellońskiej l. 11 codziennie od 6—8 wieczorem.

POCZTA W CZYŻYNACH. Z dniem 1 października reaktywuje się agencję pocztową II klasy w Czyżynach, powiat Kraków. Agencja ta połączona będzie z ambulansem pocztowym Kraków— Kocmyrzów.

KSIĘŻA NIC NIE ROBIĄ ZADARMO. Zgłosił się do nas pewien młody człowiek i opowiedział nam, co mu się zdarzyło w kancelarji parafji kościoła NPMarji. Przyszedł tam z gotowym już formularzem na poświadczenie daty urodzenia i prosił obecnego tam księdza o podpisanie. Ów ksiądz odpowiedział mu, że bez wynagrodzenia nic nie robi, że za wszystko trzeba płacić. Naszem zdaniem, ksiądz ma rację: jeżeli z religji robi się interes, to za interes trzeba płacić.

NAPAD PRZY BARAKACH MIEJSKICH. Wczoraj przed południem w okolicy baraków miejskich napadł jakiś osobnik na Agnieszkę Pokutę i zadał jej trzy ciężkie rany w głowę. Napastnikiem zajęła się policja, zaś kobietę opatrzyło pogotowie ratunkowe. Podobno powodem napadu była zemsta za niekorzystne zeznania Pokuty w sprawie napastnika przed sądem.

Wstrzymanie odnowienia Wawelu z powodu braku kredytu

Jak się dowiadujemy, kierownictwo odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu stanęło wobec **groźby wstrzymania wszystkich robót restauracyjnych z powodu zupełnego braku kredytów.** Min. robót publicznych wyasygnowało we wrześniu br. 40.000 zł., jako ostatnią **ratę z ogólnej sumy pół miljona zł. przyznanej na odbudowę zamku w roku bieżącym.** Kwota ta **nie wystarczyła na pokrycie najniezbędniejszych wydatków,** tak. że kierownictwo restauracji **wypowiedziało już pracę wszystkim kamieniarzom,** zatrudnionym przy wykonywaniu kamiennych fragmentów i ornamentacji. W najbliższym czasie **ma być wypowiedziana praca innym robotnikom.** Rektor Bohusz, oraz inż. Mozer interweniowali w Warszawie o uzyskanie dodatkowych kredytów, jednak zabiegi te nie odniosły rezultatu. Wobec tego **w przyszłym tygodniu ustaną na Wawelu wszelkie prace restauracyjne.**

—ooo—

Fałszywy lekarz

Organa pol. państw. w Krakowie przytrzymały Józefa Gottfrieda, lat 30, z Kołomji **za puszczanie w obieg falsyfikatów po 5 zł.** W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Gottfried w różnych miejscowościach **przedstawiał się za lekarza a nawet udzielał porady lekarskiej i** w czasie tego skorzystawszy z nieuwagi chorych kradł drobną gotówkę lub też wyłudzał garderobę i datki, poczem pod pozorem, że jedzie do Krakowa zdawać egzamin ukrywał się z wyłudzonemi rzeczami.

Bezradność policji wobec ściganego bandyty

Przynaglona nowemi napadami bandyty Zielińskiego policja warszawska i okoliczna urządza nań obławy — bezskutecznie. Mnożą się fałszywe alarmy: Doniesiono np. policji w Warszawie, że znajduje się on na statku „Kraków", przybywającym do stolicy z Puław. Policja otoczyła przystań, dokonała szczegółowej rewizji we wszystkich ubikacjach na statku — jak zwykle bez żadnego wyniku. Tymczasem bandyta na terenie powiatu grójeckiego dokonał nowego napadu, raniąc jakiegoś chłopa i żyda.

Nazajutrz znów na jednej ze stacyjek Zieliński zastrzelił posterunkowego Szmigielskiego, który obchodził wagony, kontrolując podróżnych. Nie udało się też aresztowanie Zielińskiego podczas noclegu w jego ciotki we wsi Skuły, dokąd policja udała się z Tarczyna autem. Auto bowiem skutkiem wadliwych dróg uległo zepsuciu, co spowodowało opóźnienie w przybyciu. Policja aresztowała krewnych bandyty i jego kochankę za ukrywanie go i ułatwianie mu wymykania się z rąk policji.

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). Nasz warszawski korespondent dowiaduje się następujących dalszych szczegółów pościgu za bandytą Zielińskim: Napad na szosie Tarczyn—Grójec nastąpił około godziny 11 w nocy. Zieliński, osaczony w Tarczynie przez policję, zdołał się wymknąć i na szosie wiodącej do Grójca napadł na gospodarza Feliksiaka, któremu zrabował 80 złotych, ubranie i buty. Gdy Feliksiak wszczął alarm, Zieliński oddał do niego dwa strzały, raniąc go ciężko w brzuch.

Bezpośrednio potem Zieliński, w towarzystwie drugiego bandyty, dokonał nowego napadu rabunkowego na kupca Szlomę Powera, któremu zrabował 120 złotych. I tym razem, gdy Power począł krzyczeć, bandyci oddali do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko w piersi.

Po tym napadzie bandyci udali się ku Piasecznu pod Warszawą. Zranienie bandyty przez policję nastąpiło o godzinie 7'30 rano na stacji Głosków pod Piasecznem.

—ooo—

POŻAR. W mieszkaniu przy ul. Batorego l. 4 na III piętrze zapaliła się wczoraj popołudniu terpentyna z woskiem, od czego zajęła się podłoga. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

SPRZENIEWIERZENIE. Organa policyjne aresztowały dnia 28 bm. w Krośnie Stanisława Ciosińskiego vel Schmaltza, lat 40, z Warszawy, inkasenta fabryki wyrobów cukierniczych „Kryształ" w Krakowie przy ul. Salinarnej 25, za sprzeniewierzenie na szkodę tejże firmy kwoty 4000 zł. Sprowadzonego do Krakowa Ciosińskiego po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do aresztów Sądu okr. karnego.

NAPAD SZAŁU I ŚMIERĆ SĘDZIEGO POKOJU Z WARSZAWY W KRAKOWIE. Dnia 28 bm. o godz. 19 przechodząc Rynkiem gł. na linji A—B dostał ataku szału Jan Urbanowicz b. sędzia pokoju z Warszawy, lat około 70. Pełniący służbę w Rynku posterunkowy zawezwał dorożkarza i odwiózł Urbanowicza na I Komisarjat policji. Tu jednak Urbanowicz zmarł nagle. Zawezwany dr. Weinsberg, lekarz obwodowy dokonał oględzin zwłok, na których nie zauważył żadnych obrażeń zewnętrznych i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej. Jak następnie zbadano, Urbanowicz mieszkał od kilku dni w hotelu francuskim w Krakowie, dokąd przybył w celach leczenia się, gdyż cierpiał na napady szału.

ZNOWU WYPADEK PRZEJECHANIA PRZEZ AUTO. Serafin Józef, właściciel samochodu osob. nr. 5167 najechał na rogu ul. Sławkowskiej—Pijarskiej na Wawrzyńca Tylkę, rolnika, lat 56 z Przegini Narod., którego lekko pokaleczył.

ZBŁĄKANY CHŁOPIEC. Dnia 28 bm. został przytrzymany w ul. Lubicz chłopiec lat około 8 liczący, ubrany po wiejsku, który robi wrażenie, nie zupełnie umysłowo rozwiniętego, nie umie bowiem podać jak się nazywa i skąd pochodzi. — Chłopca na razie zatrzymano na IV Komisarjacie.

OKRADZIONY ROBOTNIK. Aresztowano Jana Owsiankę, bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia karanego za uszkodzenie ciała, kradzież i włóczęgostwo. Obecnie na szkodę Jana Krystyniuka, robotnika, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 51, zajętego naprawą ulicy Strzeleckiej skradł kurtkę.

—ooo—

SPORT

TRZEBINIA: 19 września gościła drużyna KS. Podgórze osłabiona 4 graczami grającymi przeciw repr. Sosnowca i zwyciężyła KS Trzebinia 3:1 po ładnej, technicznej grze. Po pauzie przewaga KS Podgórze nie uwidoczniona cyfrowo z powodu niedyspozycji strzałowej. Sędzia p. Pajączkowski b. dobry.

KRAKÓW: Dnia 26 bm. odbył się mecz K. S. Podgórze — Korona 4:2. Podgórze z 3 graczami rezerwowymi (w bramce pomocnik z rezerwy) swoją grą ambitną zasłużyło na zwycięstwo. — Obie drużyny grały ładnie, ambitnie i spokojnie. Sędzia p. Wittmann słaby i niepewny. **M. Ster.**

ODDZIAŁ KOLARZY „SOKOŁA" KRAKÓW II. urządza dnia 3 bm. o godz. 9 rano na szosie mogilańskiej wyścigi kolarskie z następującym programem: I. bieg nowincjuszy 10 km., II. mistrzostwo OKSK II. 30 klm, III gości 15 klm. Start i meta na rogatce. Zgłoszenia w kancelarji Sokoła od 7—9. Rozdanie nagród na wieczornicy w Sokole dnia 7 bm.

MISTRZOSTWO WIELKOPOLSKI W TENISIE zdobył Czetwertyński przy następujących wynikach: 10:8, 3:6, 4:6, 7:5, gdyż Preun odstąpił od dalszej walki.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś 3-cie powtórzenie „Grobu nieznanego żołnierza" Pawła Raynala. Na wtorkowem przedstawieniu „Grobu nieznanego żołnierza" obecna była wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, którzy wysłuchawszy z żywem zainteresowaniem sztuki do końca, wyrażali się z gorącem uznaniem o jej świetnem wykonaniu. Pobratymczych gości powitał ze sceny po I akcie dyr. Nowakowski, na którego ręce delegacja wycieczki złożyła w czasie następnego antraktu podziękowanie za gościnne przyjęcie. — W piątkowem popularnem przedstawieniu „Księcia Niezłomnego" rolę tytułową wykona dyrektor Nowakowski. — Próby z „Legendy o św. Franciszku" pod kierunkiem p. Jednowskiego dobiegają końca. W sztuce Bogdana Katerwy bierze udział cały zespół męski i żeński z p. Wybrańskim w roli św. Franciszka oraz p. Hałacińską (Gina) i Kossocką (Chiara) w rolach głównych. Obok nich drobne nawet role i epizody obsadzone są pierwszorzędnemi siłami zespołu.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we czwartek o godzinie 4 popołudniu „Krakowiacy i Górale", wieczorem o godzinie 8 operetka „Japonka". Jutro w piątek o godzinie 7 i pół wieczorem premjera fantastycznego dramatu „Żyd Polski" — (Hans Mathis) pod reżyserją A. Piekarskiego, który też wystąpi w roli tytułowej. W innych głównych rolach wystąpią pp. Olska, Nowakowska, Zbucki, Połoński, Relski oraz cały zespół. W drugim akcie zostanie odtańczony oryginalny taniec alzacki — „Laendler" układu baletmistrza Morawskiego i Goreckiej wraz z całym corps de balet. Muzyka układu Grzegorza Senowskiego.

WYSTĘP LEONA WYRWICZA odbędzie się we wtorek 5 października w Starym Teatrze. Wieczór ten urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich na dochód funduszu budowy letniska dla dziennikarzy w Makowie.

DRUGI I OSTATNI KONCERT EGONA PETRIEGO, słynnego pianisty, odbędzie się w sobotę 2 października. Bogaty program obejmuje szereg kompozycyj Bacha i Liszta, dotychczas w Krakowie niewykonywanych. Artysta grać będzie na fortepianie Bechsteina.

KWARTET DREZDEŃSKI, który obok kwartetu Capeta cieszy się zagranicą największem powodzeniem, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 3 października.

—ooo—

Z Polski

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNICZKI KANCELARJI PREZYDENTA RZPLITEJ. W poniedziałek około godziny 9 wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na Zamek, gdzie popełniła zamach samobójczy urzędniczka kancelarji cywilnej prezydenta Rzpltej, p. Amelja Gralewsna, a to przez zażycie esencji octowej. P. Gralewską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

SYMBOLICZNA PLEBANIA. W „Głosie młodzieży robotniczej" czytamy: Na przedmieściu Warszawy, Ochocie, jeszcze na początku wojny światowej rozpoczęto budowę kościoła i plebanji. Budowy kościoła nie ukończono. Zabrakło funduszów. Wzniesiono jednakże wspaniałą, murowaną kilkupiętrową plebanję dzięki niemałej pomocy ze strony parafjan. Obok niedokończonego kościoła postawiono ciasną, niską, szopę drewnianą, jako kościół tymczasowy. Stoi tedy dumna plebanja księżowska, rozpostarta szeroko, sterczą zamarłe mury budowanego kościoła, ledwie nad ziemię wyrosła zbiedzona szopa, poświęcona żarliwej modlitwie tłumu. Przypadkowe, niemniej jakże symboliczne, zestawienie!

NOCNE WŁAMANIE DO WARSZ. TOW. CYKLISTÓW. Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy odwiedzili lokal Warszawskiego Tow. Cyklistów na Dynasach. A byli to włamywacze akrobaci... Bowiem przez balkon I. piętra i otwarty lufcik dostali się do sekretarjatu WTC., gdzie po wyłamaniu zamku w szafie, rozbili znajdującą się tam kasetkę stalową i skradli 2700 zł. gotówką. Nadto zrabowali duży puhar srebrny.

FUNKCJONARJUSZ PROKURATURY W WINNIKACH ZMASAKROWANY PRZEZ TAMT. MIESZKAŃCÓW. Ubiegłej niedzieli w Winnikach pod Lwowem na weselu u Józefa Bukowskiego biesiadnicy wszczęli kłótnię z funkcjonarjuszem winnickiej prokuratury, Władysławem Dziubińskim. Kłótnia wnet przemieniła się w bójkę i w rezultacie Dziubiński został przed rozwścieczoną bandę pijanych gości formalnie zmasakrowany. Bito go kijami, ławkami, krzesłami a nawet szkłem. Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia. Przybyła na miejsce komisja sądowolekarska poleciła zniekształcone zwłoki Dziubińskiego odstawić do instytutu medycyny sądowej.

WIELKIE WŁAMANIE DO PAŃSTWOWEGO ZARZĄDU DRÓG WODNYCH W PRZEMYŚLU. W nocy z piątku na sobotę włamali się niewyśledzeni na razie sprawcy do biur państwowego Zarządu dróg wodnych przy ul. Barskiej, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Szkoda wielka, na razie nieustalona. Włamywacze spodziewali się, że znajdą w kasie większą kwotę, gdyż Zarząd dróg wodnych miał w tych dniach podjąć znaczniejszą gotówkę na prowadzenie robót przy regulacji Sanu i Wiaru.

ODŁOŻONA UROCZYSTOŚĆ. Uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Brzeziu, która miała się odbyć dnia 3 października, a na którą miał przybyć prezydent Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudski, została odłożona. Późniejszy termin zostanie podany przez komitet wykonawczy.

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE. Począwszy od 1 października br. wprowadza się ruch telefoniczny między Miechowem z jednej a Morawską Ostrawą, Brnem morawskiem, Pragą czeską, Wiedniem i Wiener Neustadt z drugiej strony, oraz między Dobrą koło Limanowy a Frydkiem.

—ooo—

Z zagranicy

ARESZTOWANIE DUMINIEGO. Prasa medjolańska podaje lakoniczną wiadomość, że Dumini, jede z morderców Matteottiego, został aresztowany w Rzymie w swem mieszkaniu. Powodem aresztowania jest, że Dumini obraził Mussoliniego. Dumini odsiedział łagodną bardzo karę, wymierzoną mu za zamordowanie Matteottiego, ale po wypuszczeniu z więzienia znalazł się u faszystów w niełasce. Skutkiem tego stał się zażartym przeciwnikiem faszyzmu i podobno planował ucieczkę do Francji.

ZALEW BŁOTA W SZWAJCARJI. Potoki błota, spowodowane oberwaniem się góry, wywołały wylew rzeki Rodan. Wylew wyrządził szczególnie wielkie szkody między miastami St. Maurice i Larey. Komunikacja kolejowa na linji simplońskiej oraz komunikacja telegraficzna została przerwana. Wiadukt w St. Barthelemy został zerwany.

TRZĘSIENIE ZIEMI W WIEDNIU. We wtorek o godz. 16'30 odczuto w Wiedniu trzęsienie ziemi, które trwało 2 do 4 sekund. Szkód nie było żadnych. Ognisko trzęsienia znajdowało się na terenie Semmeringu, Wiener-Neustadt, Neunkirchen i Ternitz, gdzie wyrządziło znaczniejsze szkody. Kilka kominów fabrycznych zawaliło się.

KATASTROFA LOTNICZA SAMOLOTU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO. Podczas lotu próbnego aeroplan prowadzony przez por. Kowienko i mechanika Salinowicza, spadł około Nowego Sadu, przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć. Wypadek przypisywany jest omdleniu pilota.

ZNISZCZENIE MIASTA PRZEZ HURAGAN. — Jak donoszą z Nowego Jorku, miasto Veracruz w Meksyku zniszczone zostało przez huragan. Straty mają być olbrzymie, jednakże niemożliwe jest ustalenie wysokości wyrządzonych strat wskutek przerwania wszelkiej komunikacji.

Pobyt dziennikarzy czechosłowackich w Krakowie

W drugim dniu pobytu wycieczki dziennikarzy czecho-słowackich w Krakowie zwiedzili oni Muzeum Czartoryskich, Muzeum Narodowe, Uniwersytet Jagielloński, poczem byli podejmowani śniadaniem przez prezydjum miasta i Syndykat dziennikarzy krakowskich w Grandhotelu. Popołudniu goście zwiedzili Wawel, a wieczorem wzięli udział w obiedzie wydanym przez prezydjum miasta na ich cześć w salach Starego Teatru. W czasie obiadu grała orkiestra wojskowa. Imieniem miasta przemówił wicepr. Wielgus, zaś im. Syndykatu dziennikarzy krakowskich prezes dr. Beaupre. Red. Cerny odpowiedział w serdecznych słowach na toasty. O godzinie 10 wieczór w sali recepcyjnej na dworcu krakowskim odbyło się pożegnanie dziennikarzy czecho-słowackich przez przedstawicieli władz i dziennikarzy krakowskich. Goście wyjechali w dalszą podróż po Polsce.

* * *

Pobyt dziennikarzy czechosłowackich w Polsce obliczony jest na dwa tygodnie. Po zwiedzeniu Krakowa zwiedzą oni kolejno Lwów, Borysław, Wilno, Warszawę, Łódź, Gdynię, Gdańsk, Poznań i Katowice.

SOCJALIŚCI CZECHOSŁOWACCY U ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH

O godzinie 5'30 popołudniu pięciu dziennikarzy socjalistycznych, uczestniczących w wycieczce, przybyło do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Goście zwiedzili najpierw Drukarnię Ludową i redakcję „Naprzodu", gdzie w dłuższej pogadance informowali się o stanie ruchu robotniczego w Polsce. O godzinie 6 wieczorem dużą salę Domu Robotniczego zapełnili robotnicy krakowscy. Zgromadzenie zagaił tow. Haecker, przewodniczył tow. Korolewicz. Przemawiali kolejno: tow. senator Franciszek **Zimak**, redaktor „Robotnickych Novin" w Bratislavie, tow. dr. Wincenty **Charvat**, były poseł i redaktor praskiego „Prava Lidu", tow. Antoni **Finger**, redaktor „Ducha Czasu" w Morawskiej Ostrawie, tow. **Janota**, redaktor „Lidovych Novin" w Bernie, tow. dr. Franciszek **Hofman**, redaktor naczelny Czechosłowackiego Biura Prasowego w Pradze. Tow. Zimak i Janota przemawiali po słowacku, tow. Finger po polsku, tow. Charvat i Hofman po czesku. Wszyscy mówcy przypominali wspólną walkę robotników czeskich i polskich w przeszłości, obecny stan ruchu robotniczego w Czechosłowacji itd. Odpowiedzieli tow. Jan **Łukowski** (po czesku), Adam **Ciołkosz i Ścibor**. Okrzykami na cześć proletarjatu czechosłowackiego i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" ukończono zebranie, poczem goście zwiedzili w dalszym ciągu Dom Robotniczy, a następnie udali się do Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej.

Przed jutrzejszem posiedzeniem Sejmu

Faszystowskie argumenty: kije i rycynus — Groźba niewypłacenia djet — Nastroje opozycyjne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 września

Dzisiejszy dzień wypełniony był rozmowami posłów na temat sytuacji politycznej i jej konsekwencji. Należy zaznaczyć, że ze strony prasy popierającej rząd, czynione są wielkie wysiłki **steroryzowania posłów**. Dzisiejszy „Głos Prawdy" ogłosił **całkiem wyraźną apologię faszyzmu**. Najcharakterystyczniejszy ustęp tego artykułu brzmi: „Moglibyśmy na waszych głowach połamać wszystkie sękate gałęzie z puszczy Białowiejskiej i przez żołądki wasze przepuścić całe morze oleju rycynowego. Nie zrobiliśmy tego, bo dotychczas nie uważaliśmy tego za stosowne".

Artykuł ten dał powód do nazwania w kuluarach sejmowych rządu prof. Bartla rządem „sanacji moralnej i oleju rycynowego".

W podobnym tonie utrzymane są artykuły polityczne w „Kurjerze Porannym" i „Przeglądzie Wieczornym". Z artykułów tych wynika wyraźnie, że **raczej rząd obawia się rozwiązania Sejmu** i stara się terorem prasowym zmusić posłów do głosowania przeciwko wotum nieufności dla rządu, aby **nie dopuścić do ostateczności**, to jest — do rozwiązania Izb.

Pod adresem stronnictwa chrześcijańsko - narodowego skierowana jest pogróżka prasy rządowej, że **w razie** gdyby ChN. głosowała za wotum nieufności, to **ziemianie stracą dwóch swoich ministrów w gabinecie** (Raczyński i Staniewicz), a miejsce jednego z nich zajmie poseł Poniatowski z Wyzwolenia.

GROŹBA NIEWYPŁACENIA DJET

Drugim argumentem, który ma „przekonać" posłów o konieczności uległości wobec rządu, jest pogróżka prasy rządowej, że **w razie rozwiązania Sejmu posłowie nie otrzymają djet już na 1 października.**

Wedle zasiągniętych przez Waszego korespondenta informacyj, istotnie marszałek Sejmu Rataj i marszałek Senatu Trąmpczyński **wydali odpowiednie dyspozycje w kancelarji Sejmu i Senatu.** Wedle tych dyspozycji w razie nierozwiązania Izb posłowie i senatorowie otrzymaliby normalne djety w całości, w razie jednak, gdyby istniała bodaj tylko zapowiedź rządu rozwiązania Sejmu **i Senatu, djety nie zostaną wypłacone w całości**, tylko za te dnie, w których Sejm i Senat pracowały.

Zaznaczyć należy, że dyspozycje te są niezgodne z art. 84 regulaminu sejmowego, w myśl tego bowiem artykułu djety są wypłacane ryczałtowo zgóry pierwszego każdego miesiąca.

NASTROJE OPOZYCYJNE

Jeżeli chodzi o nastroje Sejmu, to ogólnie sądzą, że są one **silnie opozycyjne.** O decyzjach poszczególnych stronnictw zadecydują jutrzejsze narady klubów sejmowych.

Narady Klubu PPS

Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej ZPPS. Posiedzenia nie ukończono. Jutro odbędą się dalsze narady komisji oraz posiedzenie pełnego klubu PPS.

GOTOWE DEKRETY O ROZWIĄZANIU SEJMU

„Dzień Polski" donosi, że rząd ma **gotowe dekrety o rozwiązaniu Sejmu i Senatu i rozpisaniu nowych wyborów.** Dekrety te w razie przyjęcia przez Sejm wotum nieufności dla rządu zostaną natychmiast przedłożone prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu.

WYZWOLENIE GROZI OPOZYCJĄ

Dzisiejszy „Głos Prawdy" przyniósł wiadomość rzekomo pochodzącą ze sfer kierowniczych „Wyzwolenia", jakoby wczorajsze przemówienie senatora Woźnickiego w Senacie, ostro krytykującego rząd, nie było oficjalnem oświadczeniem imieniem klubu, ale wyrazem **osobistych zapatrywań** senatora Woźnickiego. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wiadomość „Głosu Prawdy" **nie odpowiada prawdzie.** Senator Woźnicki oświadczył interpelującym go w tej sprawie dziennikarzom, że informacja „Głosu Prawdy" ma na celu **poróżnienie go ze stronnictwem.**

— Usiłowania te — oświadczył sen. Woźnicki — nie doprowadzą do celu.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w klubie Wyzwolenia **tendencja antyrządowa przybiera na sile.** Nie jest wykluczone, że Wyzwolenie będzie głosowało **za wotum nieufności** dla całego rządu.

Konferencja PPS z premjerem

Dzisiaj tow. poseł dr. Zygmunt **Marek**, prezes klubu PPS, odbył konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem i premjerem Bartlem. Przedmiotem konferencyj była **obecna sytuacja polityczna.**

EXPOSE PREMJERA

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, premjer Bartel opracowuje expose, które wygłosi na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu. Podobno expose premjera będzie utrzymane w **tonie bardzo ostrym.**

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dzisiaj przybył do Warszawy marszałek Piłsudski. Marszałek bezpośrednio z dworca udał się do Belwederu, a następnie na posiedzenie Rady ministrów.

Rozdźwięki w łonie rządu

Jak się Wasz korespondent dowiaduje ze źródła zupełnie miarodajnego, w **rządzie istnieją silne rozdźwięki.** Nie wszyscy ministrowie godzą się w całej rozciągłości na posunięcia premjera na terenie parlamentarnym. **Poważne zastrzeżenia** mają zwłaszcza ministrowie Klarner i Raczyński.

Sukces polityki sowieckiej w państwach bałtyckich

Berlin, 29 września (PAT). Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Moskwy pod datą 28 bm.: Przybędzie tu dziś litewski premjer Slezewicius w towarzystwie rzeczoznawcy gospodarczego litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych i jednego z czołowych dziennikarzy litewskich. Rosyjski poseł w Kownie jedzie również z delegacją. Podróż ta posiada **niezwykłe znaczenie.** Między innemi można dojść do wniosku, że **utrzymały się podstawowe postulaty polityki rosyjskiej wobec państw bałtyckich**, mianowicie paktów przyjaźni w traktatach odrębnych **z wykluczeniem współudziału Polski.** Wprawdzie i Finlandja wszczęła na tej zasadzie rokowania z sowietami, ale nie doprowadziły one dotąd do żadnych wyników. Natomiast „Vossische Zeitung" zaopatruje wiadomość o pobycie Slezewiciusa w Moskwie komentarzem, że **rokowania polsko-sowieckie w sprawie zawarcia paktu o nieagresji w ostatnim czasie postąpiły znacznie naprzód.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 września.

O DEZERCJĘ

Przed sądem wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem majora Medwicza toczyła się rozprawa przeciw szereg. rez. Markusowi Scherowi Lauferowi z Tarnowa, oskarżonemu o dezercję popełnioną przez to, że pomimo doręczenia mu karty powołania na dzień 2 października 1924 r. nie wstąpił do szeregów, lecz ukrywał się aż do dnia 13 marca br., w którym to dniu przyaresztowanym został. Oskarżony tłomaczył się, iż karta powołania nie została mu doręczoną do rąk własnych, co jednakże okazało się nieprawdziwem, gdyż znawcy pisma stwierdzili, że podpis na dowodzie doręczenia pochodzi z ręki oskarżonego.

Postępowanie dowodowe wykazało, że oskarżony już po przyaresztowaniu go i wcieleniu do 6 pap. w Łobzowie, został skutkiem choroby nerwowej w szpitalu wojskowym uznany za zupełnie niezdatnego do służby wojskowej i jako taki z wojska zwolnionym.

Trybunał po obronie adwokata dra Schoenwettera, który stał na stanowisku, że cały pobór uważać należy za nieważny, skoro osobę chorą uznała komisja poborowa za zdolną do służby wojskowej — zasądził oskarżonego na dwa tygodnie aresztu, wliczając mu cały areszt prewencyjny.

Strajk górników angielskich na martwym punkcie

Londyn, 29 września. (PAT) Poniedziałkowe obrady Izby gmin poświęcone były całkowicie przyczynom utknięcia rokowań węglowych na martwym punkcie. Debatę otworzył premjer Baldwin, który stwierdził, że przemysł węglowy już w ciągu ostatnich lat ujawnił **wyjątkową niezdolność** samodzielnego rozwiązywania własnych zagadnień. Niezdolność ta wprowadziła w rozstrzyganie czysto ekonomicznych sporów w górnictwie **element polityczny**, który przyczynił się znacznie do podtrzymania uczucia niepewności, stanowiącego główną przeszkodę w utrwaleniu zdrowych stosunków w przemyśle. Premjer zaznaczył, że minister skarbu Churchill, proszony swego czasu o zwołanie konferencji trzech stron, wystosował zaproszenia, na które **górnicy odpowiedzieli przychylnie**, podczas gdy **przemysłowcy zaproszenia nie przyjęli.** To daje premjerowi do myślenia, że **ci ostatni popełnili błąd**, godny pożałowania, a nawet **postąpili nierozważnie**. W odpowiedzi na projekt rządu utworzenia trybunału apelacyjnego dla rozstrzygania sporów wynikłych ewentualnie przy zawieraniu porozumień oddzielnych górnicy przedstawili kontrpropozycje, o których można powiedzieć, że stanowiły pierwszy po 4 miesiącach **zdecydowany krok naprzód**. Jest rzeczą charakterystyczną, **że górnicy okazali wówczas skłonność do przyjęcia pewnej redukcji płac, odrzucili jednak zmianę długości dnia pracy.** Odpowiedź sprawiła, iż zabiegi rządu nie dały rezultatów, niemniej przecież kwestja jest nadal otwartą.

Po premjerze zabrał głos przywódca partji pracy Ramsay Macdonald, który wystąpił z wnioskiem, domagającym się od rządu przedłożenia billu, zawierającego jedyne postanowienie, na mocy którego ustawa o 8-godzinnym dniu pracy weszłaby w życie dopiero w dniu, mającym być wyznaczonym oddzielnie. Mówca jest zdania, że przyjęcie jego wniosku **skróciłoby kryzys przynajmniej o dwa miesiące.**

O NADZWYCZAJNE PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU

Dalszym przedmiotem dyskusji był wniosek o przedłużeniu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. Z wnioskiem tym wystąpił sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych sir Johnson Hicks, który przytoczył cyfry świadczące o **spokojnym przebiegu strajku.** Na wywody te odpowiedział przewodniczący partji pracy Macdonald, uznając przedłużanie pełnomocnictw nadzwyczajnych za nieusprawiedliwione. W wyniku dyskusji Izba gmin 196 głosami przeciwko 99 **przyjęła rezolucję w sprawie przedłużenia na jeden miesiąc nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu** w związku z zatargiem w przemyśle górniczym.

PLEBISCYT GÓRNIKÓW

Londyn, 29 września. (PAT) Oczekują tu, że kongres delegatów górników, który ma się zebrać dzisiaj, postanowi zorganizować w przyszłym tygodniu **plebiscyt górników** w sprawie przyjęcia propozycji Baldwina, dotyczących rokowań okręgowych oraz utworzenia trybunału rozjemczego.

SKUTKI STRAJKU

Manchester, 29 września. (PAT) Na skutek trudności spowodowanych przez zatarg w przemyśle węglowym przędzalnie bawełny amerykańskiej zostały zamknięte na przeciąg dwóch tygodni. — W przędzalniach tych zajętych jest około 120 000 robotników.

OBRADY GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

Londyn, 29 września (PAT). W dniu wczorajszym komitet wykonawszy górników odbył narady przygotowawcze do jutrzejszej konferencji ogólno krajowej delegatów związku górników. Po naradach tych członkowie komitetu wykonawczego **odbyli narady z deputowanymi Partji Pracy.**

KRASSIN W LONDYNIE

Londyn, 29 września (PAT). Krassin przybył tu wczoraj wieczorem celem objęcia stanowiska pełnomocnika sowieckiego w Anglji.

ANGLJA PRZECIW CHINOM

Londyn, 29 września (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie, premjer oświadczył, iż rząd nie weźmie udziału w zbiorowem demarche mocarstw w sprawie położenia w Chinach. Każdy rząd ma prawo na własną rękę i zależnie od okoliczności decydować co do zarządzeń, których podjęcie niezbędne dla ochrony obywateli i interesów kraju.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC GARBARNI I FABRYKI OBUWIA MARCO, z powodu przyjazdu tow. senatora D. Kłuszyńskiej odbędzie się **dziś we czwartek 30 września** o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym w Podgórzu. **Matula.**

KONFERENCJA KOBIET Z POWODU PRZYJAZDU TOW. SEN. D. KŁUSZYŃSKIEJ odbędzie się **w piątek 1 października** o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej PPS, ulica Dunajewskiego 5, II piętro.

Na konferencję proszone są **wszystkie towarzyszki** interesujące się sprawą organizacji kobiet, oraz towarzysze: Czarnecki, Grochal, Głogowski, J. Jaworski, Jedynak, Lempart, Lidwin, Lenczner, Matula, Przybyś, Towpasz i Ziffer.

FABRYKA „HERBEWO" I „WISŁA". Zgromadzenie robotnic z powodu przyjazdu tow. senatora D. Kłuszyńskiej odbędzie się **w piątek 1 października o godzinie 4'30** w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA RADY ZAWODOWEJ zbierze się dnia 1 października br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Rady Zawodowej. Proszeni są tow.: Statter, Kwiatkowa, Szopski, Rutkiewicz, Czech. **przew. Sawicki.**

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE TOW. UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA, ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 3 października o godz. 10 przedpołudniem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) uchwalenie absolutorjum, 5) wybory członków zarządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa, 6) uchwalenie wniosku na walne zgromadzenie całego Towarzystwa o rozwiązanie całego Towarzystwa, 7) wolne wnioski. W razie braku kompletu przepisanego regulaminem odbędzie się zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 10'30. **Zaległe wkładki można opłacić przy wejściu na salę.**

WALNE ZEBRANIE TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, ODDZIAŁ IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE, odbędzie się w niedzielę dnia 3 października o godzinie 11'30 przedpołudniem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdanie komisji organizacyjnej, 3) wybory członków zarządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na walne zebranie całego Towarzystwa, 4) wolne wnioski. Na członków TUR można się wpisywać przy wejściu na salę; wpisowe 50 gr., wkładka miesięczna 50 gr.

Przegląd gospodarczy

—>—

Poskromienie baronów węglowych

PRZYNAJMNIEJ NA RAZIE...

Warszawa, 29 września (PAT). Dzisiaj odbyła się konferencja ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami ogólno-polskiej konwencji handlowej w sprawie **10%-ej podwyżki cen węgla na rynku wewnętrznym** od 25 bm. oraz zapowiedzianej 40%-ej podwyżki cen węgla dla kolei. W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji złożyli następujące oświadczenie:

Cała 10%-owa podwyżka **zostanie zaniechana,** a sprawa ewentualnej podwyżki zostanie uzależniona od wyników obrad specjalnej komisji i od wyników konferencji, która się odbędzie następnie z ministrem przemysłu i handlu.

Podwyżka cen węgla dla kolei również na razie **nie wchodzi w życie,** z tem że przedstawiciele konwencji rozpoczną bezpośrednie rokowania z ministrem komunikacji. Zwyżkę cen węgla łączy minister przemysłu i handlu **ze sprawą wysokości podwyżki taryf kolejowych,** wobec czego obie te strony będą poruszone przez czynniki rządowe łącznie.

—ooo—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'60—5 zł, ser 1 kg 1'10—1'20 zł, jaja kopa 10'80—11 zł, jaja sztuka 18—19 gr, kury sztuka 6—10 zł, kurczęta para 4—8 zł, kaczki żywe sztuka 4—6 zł, kaczki bite sztuka 3—5 zł, gęsi żywe sztuka 6—10 zł, gęsi bite sztuka 5—8 zł, jabłka kraj. 1 kg 30—50 zł, jabłka stoł. 1 kg 0'60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 40—60 zł, gruszki deser. 0'60—1 zł, śliwki węgierki 1 kg 60—80 gr, orzechy kopa 50—70 gr, ziemniaki 1 kg 12—15 gr, buraki ćwikł. 1 kg 10—13 gr, marchew 1 kg 12—15 gr, czosnek 1 kg 1'30—1'40 zł, kapusta biała kopa 5'50—6'50 zł, kapusta biała sztuka 15—20 gr, kapusta włoska 15—18 gr, kalarepa sztuka 6—8 gr, karpiele sztuka 6—8 gr, pietruszka 1 kg 50—60 gr, kalafiory sztuka 0'40—1 zł, pomidory 1 kg 55—65 gr, selery 1 kg 20—24 gr, sałata sztuka 6—8 gr, fasolka szpar. żółta 1 kg 1'20—1'40 zł, fasolka szpar. zielona 1 kg 1—1'10 zł, włoszczyzna 1 kg 20—25 gr, ogórki sztuka 8—12 gr, ogórki kopa 3—4 zł, chrzan 1 kg 1'60—1'90 zł. Dowóz artykułów żywności na place targowe ornalny, popyt silny, ceny niektórych artykułów nieco zwyżkowe.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 29 września (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'97, 8'99, 8'95.

NOWA TARYFA CELNA

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie w sprawie opracowania zasad nowej taryfy celnej. Obrady na ten temat nie zostały ukończone.

UMOWA MIĘDZY POLSKIM I CZESKIM PRZEMYSŁEM ŻELAZNYM

Wiedeń, 28 września (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że między przedstawicielami przemysłu żelaznego w Polsce i Czechosłowacji **doszło do układu w sprawie rozgraniczenia obustronnego terenu zbytu.** Przez te rokowania rozszerzoną została na Polskę umowa, którą przemysł żelazny czechosłowacki zawarł z producentami żelaza innych państw środkowo- i południowo—europejskich.

Różnice między przemysłem żelaznym Polski i Czechosłowacji **istnieją jeszcze w sprawie blachy cynowanej.** Rokowania w sprawie przyłączenia się środkowo-europejskich producentów żelaza do kartelu żelaznego zachodnio europejskiego jeszcze się nie rozpoczęły.

TELEGRAMY

—o—

WYBUCH TLENU W ELEKTROWNI

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 12 w południe nastąpił wybuch zbiornika z tlenem w elektrowni w Markach pod Warszawą. Skutki wybuchu były straszne. Całe wewnętrzne urządzenie elektrowni uległo zniszczeniu, również został zerwany dach elektrowni. Z pośród personalu **trzy osoby zostały ciężko ranne.** Powód wybuchu do tej pory nieustalony.

ZBRODNIE NACJONALISTÓW

Sensacyjny materjał komisji śledczej Sejmu pruskiego.

Berlin, 29 września. (PAT) Odbywają się tu w dalszym ciągu posiedzenia komisyj śledczych, powołanych przez parlament niemiecki i sejm pruski do zbadania **skrytobójczych morderstw nacjonalistycznych,** dokonanych na tle politycznem. Materjał nagromadzony na obu komisjach, jest **nader obfity** i odznacza się szczegółami niezwykle sensacyjnemi. Według „Welt am Abend" na dzisiejsze tajnem posiedzeniu komisji śledczej sejmu pruskiego, zjawił się pruski minister spraw wewnętrznych Severing w celu wskazania w protokole zeznań jednego ze świadków, **udowodniającego współudział w zbrodniach pewnego posła nacjonalistycznego,** tych ustępów, które z uwagi na interesy zagraniczne Niemiec nie mogą być opublikowane.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Grób nieznanego żołnierza".
Piątek: „Książę niezłomny" (ceny miejsc zniżone).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek o 4 pop.: „Krakowiacy i górale", wiecz. o godz. 8: „Japonka".
Piątek: „Żyd polski" (premjera).

KINOTEATRY

Bagatela: „Golgota serca żydowskiego" z Rudolfem Schildkrautem.
Nowości: „Kobieta, której się nie kocha" i „Serce nie kłamie".
Promień: „Oj te kobietki" z Harold Lloydem.
Reduta: Wilki północy, dramat w 10 aktach oraz 2-aktowa komedja.
Sztuka: „Manon Lescaut" z Lyą de Putti i Włodzimierzem Gajdarowem.
Uciecha: „O czem się nie myśli" 10 aktów z prologiem z Modzelewską i Węgrzynem.
Wanda: „O czem się nie myśli"...
Warszawa: „Żydowskie szczęście" w wykonaniu moskiewskiej „Habimy".

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 28 września

Wynik wyborów do powiatowej Kasy chorych. — Klika rozbijacka komunistów.

Po rozpisaniu wyborów do powiatowej Kasy chorych w Rzeszowie zorganizowany został komitet, złożony z przedstawicieli klasowych Związków zawodowych, istniejących na terenie miasta i powiatu z wyłączeniem Związku krawieckiego i skórnego, które przeszły na stronę rozbijaczy komunistycznych. Zgłoszonych zostało 3 listy z ramienia ubezpieczonych, a to: lista Nr. 1 podszywająca się pod tak zwaną lewicę PPS i Związków zawodowych (komuniści), lista Nr. 2 zjednoczonych klasowych Związków zawodowych i lista Nr. 3 endecko chadecka. Dnia 26 września odbyły się wybory w trzech komisjach wyborczych w Rzeszowie, Głogowie i Tyczynie. Uprawnionych do głosowania było przeszło 4000, głosowało 1700, w tem na Rzeszów 1224, na Głogów 340, na Tyczyn 136. Z tego otrzymała lista Nr. 1 183 głosów, **Nr. 2 669 głosów**, Nr. 3 848. Lista Nr. 2 Związków klasowych uzyskała w Rzeszowie największą ilość głosów, bo 562, lista Nr. 2 — 479, a komunist. 183. Ze strony pracodawców wystawiono trzy listy, w tem Nr. 2 jako postępowa. Po obliczeniu głosów przez główną komisję, podzielono mandaty: Nr. 1 uzyskał 3 mandaty, **Nr. 2 — 12 mandatów**, Nr. 3 — 15 mandatów. Z listy pracodawców Nr. 1 otrzymała 1 mandat, Nr. 2 (postępowa) 5 mandatów, Nr. 3 (endecka) 9 mandatów.

Zwycięstwo listy endecko-chadeckiej przypisać należy wyłącznie rozbijaczom komunistycznym, — którzy przez steroryzowanie bardzo wielu wyborców, odstraszyli ich od głosowania, jak również skandalicznie zestawionym spisem wyborców, — gdzie około 200 wyborców zgłosiło się do głosowania, jednak nieumieszczeni w spisie, głosu oddać nie mogli.

Lecz to, co się działo w Tyczynie i Głogowie, przechodzi wszelkie pojęcie. Służbie dworskiej, prowadzonej przez rządców i sługusów dworu wciskano Nr. 3 i jawnie w lokalu wyborczym mimo protestu ze strony mężów zaufania, zmuszano do głosowania. Natomiast ci, co 3-kę brać nie chcieli, do głosowania dopuszczeni nie zostali, bo żądano od nich świadectwa identyczności, mimo że osobiście wyborców członkowie komisji znali. Tym wypróbowanym sposobem zawdzięcza reakcja swoje zwycięstwo, uzyskawszy około 200 głosów większości.

Klasa robotnicza Rzeszowa przekonała się naocznie, do czego zmierzają ci komunistyczni zbrodniarze polityczni. Uzyskawszy sami zaledwie 183 głosów, przyczynili się do tego, że reakcja rządzić będzie instytucją robotniczą. Takie indywiduum, jak czołowy ich kandydat, który niegdyś dzierżył mandat przewodniczącego Związku metalowców niejaki Żatki, do dzisiejszego dnia nie wyliczył się z rachunków na kilkanaście tysięcy marek. Drugi kandydat ich, to Drąg Jan, który w okresie wyborczym przywłaszczył sobie kilkanaście złotych, pobranych z magistratu jako dróżnik i za to został wydalonym z pracy. Na czele tych rozbijaczy stanęli również Jerschina, akademik i były piastowiec i wyzwoleniec, a obecnie niebieski ptak Wciśło Jan, który również szuka żeru u komunistów.

Znamiennem jest także, że w tej czwórce rozbijackiej brał udział czynny Stanisz, członek ZZK, który napiętnowany już został jako pospolity denuncjant i rozbijacz szeregów kolejarskich, za co zawieszony został na trzy lata w czynnościach członkowskich przez Związek, a dalej uprawia swój proceder w szeregach robotniczych.

Reakcja, dzięki tym opętańcom, zdobyła instytucję robotniczą, lecz szeregów uświadomionych robotników nie rozbije, które wiecznie stoją przy Związkach klasowych i PPS.

—ooo—

Przemyśl, 28 września.

Święto Międzynarodówki Zawodowej. — Malwersacje. — Zabójstwo. — Półstały teatr. — Prasa lokalna mnoży się, poczytność maleje.

Uroczystość 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, którą wszystkie doń należące organizacje obchodziły nader okazale, wypadła w mieście naszem mimo skromnych rozmiarów bardzo poważnie. W niedzielę przedpołudniem odbyło się w Domu Robotniczym uroczyste zgromadzenie, któremu historję i znaczenie międzynarodowej organizacji Związków zawodowych zreferował wyczerpująco tow. dr. Grosfeld. — Po przemówieniu, wysłuchanem z wielkiem zainteresowaniem zebrani zakończyli zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Sądowy oddział egzekucyjny i poczta padły ostatnio ofiarą malwersantów, którzy wprawdzie swojem zbrodniczem działaniem nie zdołali jeszcze wyrządzić skarbowi państwa wielkiej szkody, jednakże w każdym razie narazili na straty klientów obu instytucyj i z pewnością wydatnie podkopali zaufanie, z jakiem odnosi się publiczność do obu tych urzędów. Niejaki Kuceryb, dyrektor kancelarji sądowej i oddziału egzekucyjnego przywłaszczał sobie składane przez strony zaliczki na koszta wykonania licytacji i uzyskane od dłużników spłaty. Inny znów Kuborek, listonosz, rozwożący paczki, często za pobraniem, dzięki zręcznym manipulacjom uzyskiwał codziennie pewną ilość paczek, przesłanych za zaliczką, a nie wpisanych do listy obliczeniowej. Zaliczki te pobierał na swój rachunek. W obu jednak wypadkach skończyło się na zaliczkach, pobranych lekkomyślnie, a właściwe wynagrodzenie w postaci wyroku sądowego z pewnością nie zadowoli malwersantów.

Fabryka „Kahape" była w nocy z soboty na niedzielę terenem potwornej zbrodni. W fabryce tej zatrudnionym był jako woźnica Jan Jurkiewicz, robotnik nadzwyczaj pracowity i sumienny. Te jego zalety były przyczyną częstych waśni z niejakimi Wojciechowskimi, małżeństwem, zajmującem się dozorowaniem fabryki, a zamieszkałem tak, jak i Jurkiewicz, w budynkach fabrycznych. Onegdajszej nocy napadł Wojciechowski, zdaje się za podnietą żony, na Jurkiewicza i pobił go do tego stopnia, iż w parę godzin później w czasie przewożenia do szpitala, pobity ciężkim, żelaznym drągiem wyzionął ducha. Dziwnem się tylko wydaje, iż Jurkiewicz, mężczyzna 35-letni, zdrów i silny uległ napastnikom, będącym bądźcobądź w podeszłym wieku. Niema tu mowy o napadzie znienacka, gdyż dokoła mieszkający funkcjonarjusze fabryczni słyszeli odgłosy kłótni, poprzedzającej bitkę. — Jest wielce prawdopodobnem, iż ktoś trzeci Wojciechowskim pomagał. Zbrodniarze podczas aresztowania nie okazali żadnej skruchy, wręcz przeciwnie, Wojciechowska wyraziła żal, iż nie stało się to parę lat wcześniej. Jurkiewicz osierocił żonę i dziecko.

Liczne próby umiejscowienia w mieście naszem stałego teatru zawsze zawodziły. Raz nie dopisywała publiczność, innym razem zespół, a właściwa przyczyną była zawsze prowincjonalna psychologja przeciętnego mieszczucha, dla której teatr jest luksusem, dostępnym najwyżej raz na miesiąc. A że siłą stosunków teatr obecnie musi utrzymywać ta właśnie warstwa, robotnik bowiem przy dzisiejszych zarobkach nie może myśleć o teatrze, zrezygnowaliśmy z teatru stałego i musimy się zadowolić półstałym. Od początku przyszłego miesiąca zjeżdżać będzie co tydzień Teatr Mały ze Lwowa, by uraczyć wielką prowincję strawą duchową. Powodzenie jego, mimo tak sporadycznych występów i choć mu się słusznie należy, stoi zawsze pod znakiem zapytania. Odpowie nań, oby! przemieniony, mieszczański sposób myślenia.

Do teatru nie mamy szczęścia, ale zato „prasa" kwitnie! Niema miesiąca, by nowy tygodnik lub dwutygodnik nie ujrzał przyćmionego światła jednej z przemyskich oficyn. Mnożą się, jak grzyby po deszczu, a raczej, jakby wybory były bliskie. Od zasadniczej liczby dwóch doszliśmy już do sześciu. A na tem podobno nie koniec! Jeszcze dwa dobijają się do prasowego towarzystwa. Zupełnie natomiast nie rozszerza się koło czytelników. Dotychczasowi dzielą się między nowe gwiazdy, tak że nie dużo więcej osób czyta sześć, niż przedtem czytało dwa pisma, które przetrzyma zbyt wielką podaż, to przyszłość pokaże! **Fem.**

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

1188

Firm. 174/26
Nr Spółdz. 15

Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie Robotnicze Stowarzyszenie spożywcze „Jedność" w Limanowej koło rafinerji, spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością.

1) że § 3 statutu zmieniono w ten sposób, iż tenże otrzymuje brzmienie: „Sprzedaż towarów w spółdzielni odbywa się za gotówkę dla członków i niečzłonków, uzyskaną nadwyżkę ze sprzedaży dla nieczłonków przelewa się w całości na fundusz rezerwowy"
2) że w miejsce członka Zarządu Alfreda Wilczka wybrano członkiem Zarządu Józefa Cabalę, zarządcę domów mieszkalnych w rafinerji nafty.

Sąd Okręgowy jako handlowy Oddział IV
Nowy Sącz, 4 września 1926.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).